

PAULINA NIEDZIÓŁKA  <https://orcid.org/0009-0006-4538-5751>

Uniwersytet Warszawski

Czy dzieci mogą bawić się zabawkową bronią? Analiza dyskursu w Internecie

Zabawki są nie tylko wytworzonymi przedmiotami materialnymi, ale też współtworzą kulturę i przynależą do niej. Åsta Birkeland i Liv Torunn Grindheim twierdzą, że „kluczowym aspektem formacji kulturowej i przynależności są dostępne artefakty; kontrowersyjnym rodzajem artefaktów są artefakty wojskowe” (Birkeland, Torunn Grindheim 2021: 2). Od wielu lat w przestrzeni publicznej pojawia się pytanie o to, jak traktować popularną zabawę w wojnę i czy dzieci mogą korzystać z zabawek imitujących broń. Rozważania wokół problemu podejmują nie tylko eksperci (socjologzy, psychologzy, pedagodzy), ale również rodzice i opiekunowie. Dyskurs wokół zabawek imitujących broń pokazuje, w jaki sposób w dzisiejszych czasach w polskim społeczeństwie traktowane jest dzieciństwo, jaką rolę pełnią lub powinni pełnić opiekunowie dzieci, jaki wpływ na dzieciństwo ma rzeczywistość społeczna.

W 2020 roku, przygotowując pracę licencjacką (Niedziółka 2020), analizowałam dyskurs wokół zabawkowej broni na podstawie polskojęzycznych źródeł internetowych. Celem moich badań było przedstawienie tego, jak dorośli postrzegają zabawę imitacją broni wśród dzieci i jakich argumentów używają w dyskusji na ten temat. W artykule przedstawię metodologię i wyniki moich badań, a także przeanalizuję relację między współczesnymi koncepcjami dzieciństwa a wynikami badania.

Wizje dzieciństwa

Dzieciństwo nie zawsze było przedmiotem badań, wręcz odwrotnie – dawne społeczeństwa, zdaniem badaczy, były obojętne wobec dzieci (Ariès 1995). Badania nad dzieciństwem zaczęły się dopiero w XX wieku. Niełatwo jest uporządkować obraz dzieci w nauce. Ewa Majewska-Mroczek w publikacji *Mrówcza zabawa. Współczesne zabawki a społeczne konstruowanie dzieciństwa* za Allison James, Chrisem Jenksem i Allanem Proutem przedstawia schemat modeli dziecka:

- a) dziecko przedsocjologiczne: złe dziecko, niewinne dziecko, immanentne dziecko, dziecko naturalnie rozwijające się, dziecko nieświadome;
- b) dziecko rozwijające się społecznie (teoria przejściowa);
- c) dziecko socjologiczne: dziecko społecznie konstruowane, dziecko plemienne, dziecko jako przedstawiciel mniejszości, dziecko społecznie strukturalne (Maciejewska-Mroczek 2012: 85).

Nie wszystkie z wymienionych kategorii odgrywają dziś istotną rolę w naukach o dzieciństwie. Jak wskazuje Maciejewska-Mroczek (2012: 45–47), „figura złego dziecka (...) zaczęła tracić na znaczeniu jako przecząca racjonalności, pozytywnemu, zdroworozsądkowemu spojrzeniu na naturę człowieka”, za to „siła figury dziecka niewinnego jest tak wielka, że niezwykle trudno jest chociaż w pewnym stopniu podważyć ów pomnikowy wizerunek”. Wizje dzieciństwa zmieniają się po dzień dzień wraz z przemianami zachodzącymi w kulturze. Maciejewska-Mroczek (2012: 64) wymienia kwestie, które wpływają na problematykę dzieciństwa, między innymi zmianę wzorca rodziny i dominację dyskursu eksperckiego.

Jednym ze współczesnych modeli dziecka jest model kruchego dziecka (*vulnerable child*) (Stearns 2003). Wizja kruchego dziecka opiera się na tezie, że dziecko – z natury niewinne i wrażliwe – jest narażone na niebezpieczeństwa, przed którymi samo nie może się ochronić. Dzieciom zagrażają zarówno choroby, porwanie czy wypadki samochodowe, jak i negatywny wpływ rówieśników czy niedostateczna opieka i uwaga ze strony rodziców. Istnieją również wewnętrzne siły, które nimi kierują, takie jak cechy charakteru i geny odziedziczone przez rodziców, lęki i traumy często pojawiające się już na początku życia. Wszystkie te czynniki są poza kontrolą dziecka, które nie ponosi winy za ich wpływ na swoje funkcjonowanie. Skoro dziecko nie może samodzielnie poradzić sobie z przeciwnościami losu, powinni pomóc mu rodzice. Dorośli nie tylko chronią, ale również kształtują i wspomagają. Jeżeli odpowiednio pokierują dzieckiem, wyrośnie ono na zdrowego i dobrego człowieka. Częścią życia rodzica jest zatem kontrolowanie, czy ich dziecko idzie w dobrym kierunku, naprowadzanie go na właściwe rozwiązania, wspieranie jego talentów. Prawidłowy rozwój dziecka jest więc możliwy jedynie wtedy, gdy rodzic dobrze wypełni swoją rolę.

Podjęcie do dzieciństwa, jakie reprezentuje koncepcja kruchego dziecka, stało się popularne na początku XX wieku, między innymi przez rozwój nauki i powiększającą się grupę ekspertów z różnych dziedzin. Przykładem wpływu rozkwitu medycyny na podjęcie do dzieci jest odkrycie SIDS, czyli nagłej śmierci pozornie zdrowego niemowlaka podczas snu. Nagłośnienie tego zjawiska oraz

poszukiwanie rozwiązania na nie po raz kolejny umocniło dorosłych w przekonaniu, że dzieci cechują się odrębną wrażliwością i należy je chronić (Stearns 2003: 32–34).

Koncepcja kruchego dziecka znajduje również odzwierciedlenie w mediach. Beata Łaciak przeanalizowała obraz dziecka prezentowany w programach telewizyjnych oraz artykułach prasowych. Autorka wyodrębniła kilka popularnych wizerunków. Jednym z nich jest obraz dziecka jako najcenniejszego skarbu. „Dziecko, jako najważniejsza dla rodziców osoba, jest także narażona na atak szaleńców czy porywaczy (...)” (Łaciak 2003: 46). W analizowanych przez Łaciak artykułach prezentuje się nie tylko opisy konkretnych przypadków kidnapingu, ale także rady dla rodziców dotyczące tego, jak zadbać o bezpieczeństwo dziecka oraz co robić, jeśli dojdzie do porwania.

Koncepcja kruchego dziecka przedstawia je jako z natury niewinne, nieświadome i narażone na niebezpieczeństwa, ale również zakłada, że dziecko ma potencjał stać się dobrym, szczęśliwym dorosłym, o ile jego opiekunowie prawidłowo zaopiekują się nim.

Oczywiście koncepcja kruchego dziecka nie jest jedyną występującą wizją dzieciństwa. Frank Furedi, autor książki *Paranoid parenting. Why ignoring the experts may be best for your child* (2002), podaje kilka argumentów, dlaczego „determinizm wczesnodziecięcy jest raczej kulturowym mitem niż naukową prawdą” (Łaciak 2003: 53). Brytyjski socjolog przytacza dowody na to, że w przeszłości dzieciom zagrażało tyle samo lub nawet więcej niebezpieczeństw niż obecnie. Inny model – koncepcja dziecka społecznie strukturalnego – podkreśla, że dzieci nie są „niekompletną czy niepełnowartościową wersją dorosłych”. W tej perspektywie dzieciom przysługuje miejsce w społeczeństwie od samego początku, a nie jako wynik rozwoju lub socjalizacji (Maciejewska-Mroczek 2012: 62).

Współczesna wizja dzieciństwa a stosunek do zabawkowej broni

Zabawa to „podstawowa forma aktywności dziecka mająca swe źródło w rzeczywistości społecznej” (Marchewa-Pichlińska 1987: 12). Zdefiniowanie zabawy w ten sposób pozwala analizować ją w odniesieniu do tego, co dzieje się w życiu społecznym. Ponadto, jak wskazuje Anna Krajewska za Małgorzatą Marchewą-Pichlińską, „ponieważ w zabawach odtwarzany jest rzeczywisty świat społeczny, zabawa nie tylko uczy pewnego porządku rzeczy, ale także go utrwala, co oznacza, że poprzez zabawę dziecko internalizuje pewne wartości i postawy, zdobywa wiedzę, dzięki której – w dorosłym już życiu – będzie powielać ten porządek (...)” (Łaciak 2003: 223). Rzeczywistość dorosłych oraz świat dzieci są ze sobą ściśle powiązane. Tworzą oni wspólnie życie społeczne, którego częścią jest zabawa.

Miniaturowi żołnierze i broń istnieją od stuleci, występowały już w starożytności. Gary Cross w tekście *Playing at war: Modern historical trends and debates* (2011) opisuje, jak różne wydarzenia historyczne wpływały na podejście do zabawy w wojnę i zabawek wojennych. Autor głównie skupia się na doświadczeniach amerykańskich, ale odnosi się również do krajów kultury zachodniej. Aż do

lat 30. XX wieku zabawki wojenne, podobnie jak wszystkie inne zabawki, były sprzedawane rodzicom, którzy dawali je dzieciom. Krótko przed pierwszą wojną światową i w jej trakcie zabawkowe pistolety zyskały na znaczeniu. Mimo to twórcy zabawek próbowali skojarzyć tę broń nie z przemocą, ale raczej z treningiem męskości, budowaniem relacji ojca z synem i patriotycznym naśladownictwem mężczyzn na froncie (Cross 2011: 40–41).

W latach 30. XX wieku nastąpiły duże zmiany. Wielki kryzys poważnie wpłynął na każdą dziedzinę przemysłu, w tym na przemysł zabawek. Zabawki zaczęto wytwarzać z tańszych materiałów i sprzedawać w małych zestawach lub nawet pojedynczo, co umożliwiło zwykłym chłopcom kupowanie zabawkowych armii, po jednym żołnierzu, za własne pieniądze – bez potrzeby angażowania w ten proces rodziców. W tym samym czasie nastąpił rozwój radia i filmu, pojawiły się także seriale dla dzieci, co przyczyniło się do powstania nowego zjawiska – licencjonowanych linii zabawek. Zabawki nawiązujące do popularnych wtedy bajek pozwalały dzieciom reagować na fikcyjne historie, które usłyszały i zobaczyły w mediach (Cross 2011: 44).

Autor tekstu opisuje też protest rodziców. W 1935 roku grupa matek zorganizowana przez Rose Simone przekonała dzieci z okolic Chicago, aby wrzuciły swoje zabawkowe pistolety do ognia. Jeden z sędziów poparł ten gest w ramach walki z gangami przestępczymi, dodając komentarz: „Kiedy [chłopiec] przyzwyczaja się do pociągania za spust zabawkowego pistoletu, niewiele go już dzieli od pociągnięcia za spust prawdziwego” (Cross 2011: 45). Podobne wypowiedzi pojawiają się we współczesnym dyskursie w Polsce, co przedstawię w wynikach moich badań.

Kolejne wydarzenia historyczne, ale też kulturowe, kształtowały społeczne podejście do zabawek imitujących broń. Przykładowo, w trakcie drugiej wojny światowej modele samolotów, imitujące prawdziwe samoloty, miały pomóc chłopcom poczuć się częścią akcji, stworzyć świat wspólny dla dzieci i dorosłych (Cross 2011: 47). Zaś w latach 1977–1983, kiedy ukazała się pierwsza trylogia Gwiezdných Wojen, zabawki wojenne zostały zastąpione przez zestawy fantastycznych wojowników walczących w wymyślonym świecie pełnym niebezpieczeństw i przemocy (Cross 2011: 50)

Zdaniem autora, w odróżnieniu od gier i zabawek wojennych dla dzieci sprzed lat 70. XX wieku, zabawa w następnych dekadach nie jest powiązana z szerszymi trendami politycznymi (np. ze społeczeństwem przygotowującym się do wojny). Cross podsumowuje artykuł stwierdzeniem, że „wojna i zabawa mają długie i ścisłe powiązania, a debata na temat dzieci rozwijających wojownicze wartości i reakcje emocjonalne podczas zabaw wojennych trwa” (Cross 2011: 53).

Penny Holland w swoim artykule *Take the toys from boys?* (2000) wskazuje na wiele różnych elementów, które należy rozpatrzyć, chcąc właściwie przedstawić problem zabawy w wojnę. Holland odnosi się w tekście do polityki zerowej tolerancji w Wielkiej Brytanii. Zdaniem badaczki podłożem tej polityki jest takie postrzeganie przez dorosłych przemocy, śmierci i moralności, które uniemożliwia dzieciom zbadanie tego obszaru zabawy.

Po pierwsze, Holland rozważa kwestię, w jaki sposób dorośli rozumieją agresję. Badaczka w swoim artykule powołuje się na badania K. Connora z 1989 roku, który porównał opinie różnych grup społecznych na temat agresji nagranej w trakcie zabawy (Connor 1989). Teza, która wyłoniła się na podstawie rezultatów badania, wskazuje, że klasyfikowanie zachowań jako agresywnych jest konstruowane indywidualnie i zależy od różnych zmiennych. Zdaniem Holland musimy dokładnie zbadać nasze rozumienie pojęcia agresywności i sprawdzić, czy nie używamy go w stosunku do żywej, hałaśliwej zabawy fizycznej (Holland 2000: 97).

Po drugie, Holland wskazuje na problem konstruktów męskości, który jej zdaniem przedstawia chłopców jako potencjalnych gwałcieli i sprawców przemocy. Jest to efekt ujawnienia w drugiej połowie XX wieku skali przemocy domowej wobec kobiet na tle rozwijającego się feminizmu (Holland 2000: 94). Ze względu na podejście dorosłych do wojny i męskości faworyzuje się zabawy dziewczęce, które kojarzą się ze spokojem, tym, co miłe i bezpieczne, na przykład z zabawą w dom lalkami.

Christian Buettner w artykule *War toys or the organization of hostility* wskazuje, że „tak długo, jak dorośli pozostaną modelami udanego działania poprzez brutalne rozwiązywanie konfliktów (...), dzieci nadal będą prowadzić wojnę na swój sposób” (Buettner 1981: 104–112). Buettner przenosi uwagę z pytania o to, czy powinniśmy dzieciom przyzwalać na tego typu zabawę, na kwestię, czy nie powinniśmy nauczyć się nowej formy rozwiązywania konfliktów i współistnienia ze sobą. Jego zdaniem jeśli dorośli nie przestaną rozwiązywać problemów poprzez przemoc, nie możemy oczekiwać od dzieci, że w zabawie nie będą naśladować zachowań dorosłych.

Podejście rodziców do zabawkowej broni było już tematem badań ekspertów. Peter K. Smith w rozdziale *The war play debate* (1994) podsumowuje badania, które współprowadził w 1992 roku, dotyczące postaw rodziców w Anglii i we Włoszech. Badacze zebrali odpowiedzi od 84 rodziców z Sheffield i 316 rodziców z Bolonii i Cosenzy. Poglądy rodziców podzielono na trzy kategorie: zniechęcanie, zezwalanie na zabawę w pewnych granicach, pozwalanie bezwarunkowe. Autor przytacza przykładowe wypowiedzi z każdej kategorii (cytaty zostały przetłumaczone przez autorkę artykułu z języka angielskiego na polski).

a) Zniechęcanie:

- „Nie kupuję żadnych zabawek tego typu, bo uważam, że to czyni dzieci bardzo agresywnymi”.
- „Próbuję go zniechęcić, sprawić, żeby grał w inne gry”.
- „Mówię, że jest bardzo głośno i pytam, czy ona naprawdę chce zabijać ludzi, ponieważ tak właśnie się dzieje, gdy do ludzi strzela się. Tak szybko jak ona odkłada zabawkę, ja ją usuwam”.

b) Zezwolenie na grę w granicach:

- „Jeżeli to jest tylko od czasu do czasu – mogę to zignorować; ale jeśli częściej, zaproponowałbym zmianę działalności”.
- „Niepokoi mnie, jeśli [zabawa] jest zbyt głośno, gwałtowna i często się odbywa, ale poza tym mogę zaakceptować to jako część redukcji przez dziecko napięcia wewnętrznego i doświadczeń zewnętrznych”.

- „Jeśli w zabawie biorą udział inne dzieci, które są nadgorliwe w tej grze, przerywam to. Jeśli to tylko zabawa z przyjacielem, to nie mam nic przeciwko”.
- c) Pozwolenie bezwarunkowe:
 - „To po prostu zabawa pobudzająca wyobraźnię, której potrzebują wszystkie dzieci. To pomaga pozbyć się frustracji, która się w nich narodziła”.
 - „Faktem jest, że istnieje konflikt i dziecko uczy się wszystkich rzeczy poprzez zabawę”.
 - „Czasami się angażuję” (Smith 1994: 70).

Smith, poza przedstawieniem trzech wyszczególnionych kategorii, prezentuje również inne ustalenia z badania, np. rodzice zgłaszali, że już dwu-trzyletnie dzieci angażowały się w zabawy wojenne, które poznawały za pośrednictwem telewizji, rówieśników czy starszego rodzeństwa. Badacze zauważyli też, że włoscy rodzice łączyli szorstkie zabawy dzieci (*rough-and tumble play*) z grą wojenną i zabawkową bronią, podczas gdy angielscy rodzice tego nie robili (Smith 1994: 72). Opisane badanie obrazuje postawę rodziców we Włoszech i w Anglii w latach 90. XX wieku, ale stanowi również inspirację do prowadzenia dalszych badań, na przykład w innych rejonach świata.

Metodologia

Jak wskazałam we wstępie, celem badania było ustalenie, jak kształtuje się dyskurs wokół zabawek imitujących broń na podstawie analizy polskojęzycznych źródeł znajdujących się w Internecie. Maciej Gdula (2009: 74) zauważa, że „dyskurs to swoista organizacja wiedzy, rządząca się autonomicznymi regułami niesprowadzalnymi do jakiejś zasady, której przyznany byłby status prawdziwej rzeczywistości czy ostatecznej instancji”. Nie sposób uchwycić jednego prawdziwego dyskursu, który właściwie odpowiadałby rzeczywistości. Z drugiej strony dyskurs próbuje uchwycić i utrwalić elementy życia społecznego. Analiza dyskursu wokół zabawkowej broni pozwala na przyjrzenie się temu, jaka wizja lub wizje dzieciństwa są popularne w danej kulturze, jakie argumenty są przytaczane na rzecz różnych stanowisk i do jakiego obrazu rzeczywistości one się odnoszą.

W badaniu zostały rozpatrzone artykuły, blogi i fora internetowe poruszające problem zabawkowej broni, a także komentarze użytkowników znajdujące się na tych stronach. W celu wyszukania materiału badawczego w wyszukiwarce internetowej podałam hasła: „zabawa bronią dzieci opinia”, „zabawkowa broń dla dzieci”, „zabawkowa broń dzieci opinia”, „czy dzieci mogą się bawić zabawkową bronią”, następnie te same hasła wyszukiwałam, zamieniając „zabawkową broń” na „plastikową broń”, „zabawkowy pistolet” i „plastikowy pistolet”. W celu wyszukania forum internetowego dla rodziców w wyszukiwarce sprawdziłam hasło „zabawkowa broń dzieci forum”. Łącznie przeanalizowałam 117 materiałów: 10 artykułów internetowych, 97 komentarzy pod artykułami, 2 wpisy na blogach

i 8 wypowiedzi w otwartym forum. Zależało mi na tym, żeby zebrać jak najwięcej internetowych wypowiedzi dorosłych Polaków, które bezpośrednio odnoszą się do tematu, żeby sprawdzić, jak kształtuje się ów dyskurs. Wypowiadający się reprezentowali różne grupy społeczne – temat ten podejmują zarówno rodzice, osoby opiekujące się dziećmi, jak również osoby bezdzietne; psychologowie czy pedagodzy, ale też osoby bez wykształcenia. Część osób ujawnia informacje o sobie we wpisach (np. pisze o swoich dzieciach), a część osób po prostu wskazuje na pewne kwestie związane z problemem, przedstawia swoje stanowisko bez podawania informacji o życiu prywatnym. Analizując materiały, oznaczyłam je, jeśli wypowiedź odnosi się do doświadczeń z własnymi dziećmi lub jeśli wypowiedź odnosiła się do swojego doświadczenia w roli psychologa czy pedagoga, aby sprawdzić, czy występuje istotna korelacja między zajmowanymi stanowiskami a doświadczeniami życiowymi. Wpisy, których datę publikacji udało mi się ustalić, ukazały się w latach 2008–2019.

Każda wypowiedź została wprowadzona do programu QDA Miner i tam zakodowana. Analiza zebranego materiału została przeprowadzona w kilku krokach. Po pierwsze, każdy wpis został określony przez zmienne: typ wypowiedzi (artykuł, blog, komentarz, forum) oraz datę i miejsce pojawienia się w sieci. Po drugie, poszczególne partie materiału zostały określone przez etykiety przedstawiające ich sens – w ten sposób powstały kody szczegółowe. Po trzecie, poprzez zastosowanie metody porównawczej przypadków i kodów szczegółowych wygenerowałam kategorie ogólne. Kategorie ogólne, które wyłoniły się w toku badania, obejmowały cztery grupy poglądów (zwolenników i przeciwników zabawkowej broni, osoby tolerujące oraz osoby skupiające się wokół warunków przyzwolenia na zabawę), argumenty przez nich przedstawiane, kontekst, w którym wypowiedź była osadzona, a także autorytet, na który powoływał się autor wypowiedzi (pedagog, psycholog, rodzic). Następnie kody zostały przeanalizowane pod kątem współwystępowania ze sobą na podstawie współczynnika podobieństwa Jaccarda. Wykresy ilustrujące wyniki analizy również zostały wygenerowane w programie QDA Miner.

Podobny proces badawczy, ale przeprowadzony na innym oprogramowaniu, przedstawiają Jakub Niedbalski i Izabela Ślęzak w artykule pt. *Analiza danych jakościowych przy użyciu programu NVivo a zastosowanie procedur metodologii teorii ugruntowanej*. QdaMiner, podobnie jak NVivo opisane przez autorów, sprawia, że „badacz wyposażony zostaje w takie funkcje i opcje oprogramowania, które pozwalają na podążanie ścieżką wiodącą od szczegółowych danych do wygenerowania ogólnych wniosków” (Niedbalski, Ślęzak 2012). Dzięki temu poszczególne kategorie wyłoniły się samoistnie w toku badania. W części poświęconej wynikom znajdują się cytaty z analizowanych materiałów wraz ze źródłem (strona MamyzOpola.pl, strona Allegro.pl, blog Szafeczka.com). Linki do materiałów internetowych zamieściłam w bibliografii.

Postawy i argumenty

W wyniku analizy materiału wyłoniły się cztery grupy badanych: zwolennicy zabawek imitujących broń, osoby przyzwalające na nie, ale pod pewnymi warunkami, osoby tolerujące taką zabawę oraz jej przeciwnicy. Przy każdym ze stanowisk przedstawiam argumenty przytaczane przez przedstawicieli powyższych stanowisk w niezmienionej formie.

A. Zwolennicy zabawek imitujących broń

Pierwszą grupą, która wyłoniła się w trakcie badania, są dorośli, którzy uważają, że zabawa imitacją broni ma pozytywny wpływ na rozwój dziecka. Wśród zalet zabawy imitacją broni zdecydowanie najczęściej pojawia się argument za tym, że taka forma zabawy ma wartość edukacyjną:

- Zabawa uczy zasad, jakie panują w społeczeństwie; dzieci, odwzorowując różne zachowania dorosłych, mogą nauczyć się rozróżniać dobro i zło, poznać świat konfliktów i strategii, dowiedzieć się, że każdy zły czyn wiąże się z karą: „czy w zabawie w policjantów i złodziei jest coś złego? Zdecydowanie nie. Uczy ona ról społecznych, pozwala w sposób symboliczny poskramiać własne agresywne impulsy i – co najważniejsze – pomaga kilkulatekowi w zrozumieniu dobra i zła” (MamyzOpola.pl 2019).
- Zabawa bronią oswaja z przemocą, która jest częścią ludzkiego życia: „facet musi być oswojony z myślą, że kiedyś będzie musiał bronić domu i rodziny!” (Kobieta.interia.pl 2018).
- Zachęca do ruchu, uczy zręczności: „sprzyja aktywności fizycznej, a przy tym może stać się pasją i sposobem na życie. (...) ponadto jest to bardzo aktywna zabawa, która pomaga rozładować emocje i nagromadzoną energię” (SOSrodzice.pl 2020).
- Rozwija pasję do kolekcjonerstwa i zachęca do poszerzania wiedzy z historii.
- Uczy zasad bezpieczeństwa.

Kolejnym często pojawiającym się argumentem wśród zwolenników zabawy zabawkową bronią jest to, że rozładowuje ona napięcie, przełamuje lęk oraz wzmacnia pewność siebie. Wypowiadający się uważają też, że nie bez przyczyny chłopcy częściej sięgają po plastikowe pistolety – być może taka zabawa odpowiada na ich wewnętrzne potrzeby: „Chłopcy mają potrzebę wojowania. Pokazywania swojej siły, bronięcia, odbijania, zdobywania. Dlatego u nas walka na miecze jak najbardziej, czasem nawet z tatą” (Szafeczka.com 2014).

B. Pod warunkiem, że...

Druga wyłoniona grupa to osoby, które wymieniają warunki, jakie powinna spełniać zabawa i jakie powinni spełniać dzieci lub rodzice, aby można było

zaakceptować używanie imitacji broni. Warto zaznaczyć, że wiele wypowiedzi odnosiło się do kilku warunków naraz.

„Zanim dasz dziecku pistolet zabawkę – postaw jasne zasady” – brzmi nagłówek artykułu na stronie Allegro.pl (2014). Najczęściej podnoszono to, że jeżeli rodzic chce sprezentować dzieciom zabawkę imitującą broń, to powinien w pierwszej kolejności porozmawiać z nimi, ustalić zasady bezpiecznej zabawy, wyjaśnić, czym jest agresja, wojna i co symbolizuje zabawkowa broń: „Rozmawiaj z dzieckiem. Nie tylko o samych udawanych walkach. Rozmawiaj z nim o agresji w ogóle – dlaczego jest szkodliwa, w jaki sposób można kogoś skrzywdzić” (Osesek.pl 2020).

Kolejne warunki przytaczane w wypowiedziach wskazują, że:

- Dzieciom można sprezentować zabawkowy pistolet, pod warunkiem że jest zachowany umiar, bo „najważniejszą granicę powinien wytyczać rodzicielski zdrowy rozsądek” (Kobieta.interia.pl 2018).
- Zabawa bronią powinna być bezpieczna, biorąc pod uwagę kilka aspektów, między innymi: wiek i predyspozycje dziecka, zachowanie rodziców, jakość samej zabawki oraz okoliczności, w jakich dzieci się bawią.
- Rodzice powinni kontrolować, czy zabawa jest bezpieczna, a dzieci wykorzystują powierzone rzeczy we właściwy sposób: „rolą rodzica jest bowiem wytłumaczenie, jak należy bawić się taką zabawką i czuwanie nad bezpieczeństwem” (Allegro.pl 2014); „Zabawa w strzelanie może mieć miejsce tylko wtedy, gdy obie strony wyrażą na nią zgodę” (Kobieta.interia.pl 2018).
- Bawić się atrapą broni może tylko dziecko, które jest dobrze wychowane i nauczone szacunku do życia.
- Bawić się zabawkową bronią można tylko wtedy, kiedy zabawka odwzorowuje broń szlachetną, a dziecko odgrywa rolę dobrego bohatera.

Ta grupa wypowiadających się podkreśla rolę dorosłych (rodziców, dziadków, opiekunów w placówkach wychowawczych i edukacyjnych) w kształtowaniu prawidłowych postaw u dziecka.

C. Tolerowanie zabawkowej broni

Osoby, które nie są ani zwolennikami, ani przeciwnikami zabawek imitujących broń, tolerują tego typu zabawę, ponieważ uważają, że zakazywanie jej jest z różnych powodów pozbawione sensu.

Po pierwsze, zakazywanie takiej zabawy jest nieskuteczne, ponieważ:

- Dziecko prawdopodobnie i tak będzie miało kontakt z takimi przedmiotami poza domem, na przykład w domach rówieśników: „maluchy nakręcają się nawzajem. I często jest tak, że dziecko nie wykazujące takich potrzeb, nagle, pod wpływem kolegi, zaczyna intensywnie bawić się w pościg i strzelankę” (Osesek.pl 2020).
- Brak możliwości korzystania z imitacji broni nie oznacza, że dziecko nie stworzy na potrzeby zabawy czegoś, co będzie symbolizować broń.

Symbolicznym pistoletem może być patyk, banan czy nawet inna zabawka, która będzie posiadała podobny kształt: „u mnie synowie podpatrzyli w bajce miecze i wykonali je z rury od odkurzacza...” (SOSrodzice.pl 2020).

- Zakaz może być nieskuteczny, gdy w jednym domu mieszka 6-latek, którego chcielibyśmy uchronić przed zabawą związaną z przemocą, i 14-latek, który już doskonale wie, czym jest wojna, a do tego pasjonuje się historią i zbiera repliki broni.
- Zgodnie z zasadą, że „zakazany owoc smakuje najlepiej”, sam zakaz może wzmacniać zainteresowanie małoletniego.
- Nawet gdy rodzice nie życzą sobie, żeby ich dzieci korzystały z określonych rzeczy, w rodzinie są również inni członkowie, którzy przez niewiedzę albo brak zrozumienia na takie przedmioty przyzwalają lub nawet ofiarowują.

Po drugie, część rodziców tolerujących korzystanie przez dzieci z plastikowych imitacji broni zauważa, że jest to przede wszystkim zabawa i nie wynika z chęci czynienia komukolwiek krzywdy. Dzieci nie utożsamiają repliki z prawdziwym narzędziem. Tym samym dzieciom zależy na celowaniu lub strzelaniu w coś, a nie na zabijaniu. Zdaniem wypowiadających się zabawa nie przekłada się ani na realną przemoc, ani na zmianę charakteru: „trzeba być niezłym wołem, który zapomniał jak cielęciami był, żeby myśleć, że zabawa w wojnę w dzieciństwie ma coś wspólnego z realną przemocą w wieku dorosłym” (Kobieta.interia.pl 2018).

Po trzecie, w artykułach oraz komentarzach wielokrotnie pojawia się teza, że zabawa w wojnę jest częścią naturalnego rozwoju dziecka. Część osób powołuje się na zdanie specjalistów, psychologów i pedagogów, według których chęć rywalizacji, kwestionowanie pewnych reguł czy też próba sił fizycznych jest etapem rozwoju dziecka. Jeden z pierwszych akapitów artykułu Kobieta.interia.pl zaczyna się od słów: „Spójrzmy na tę kwestię oczami nauczycieli i behawiorystów. Według nich, zabawa w strzelanie jest naturalną częścią rozwoju dzieci” (Kobieta.interia.pl 2018). Tekst nie powołuje się na opinię żadnych konkretnych naukowców. Znajdują się też odwołania do genetyki, biologicznych różnic między płciami oraz analogia do świata zwierząt. Czasami wypowiadający się wskazują też na swoje doświadczenia – sami bawili się w wojnę, a potem z tego wyrosli.

Ponadto pewna grupa wypowiadających się w Internecie zgadza się na korzystanie przez dzieci z zabawek imitujących broń, ponieważ chce uniknąć czegoś gorszego. Zdaniem rodziców, jeśli sami kupią pociechom plastikowy pistolet, będą wiedzieć, co posiada ich dziecko, oraz unikną sytuacji, w której nieletni chwyci za przedmiot bardziej niebezpieczny. W artykule strony MamaDu.pl przytoczona jest wypowiedź taty sześciolatka: „Wolę, żeby Karol biegał z kolegami z tępym, plastikowym mieczem bez czubka, który sam kupię, niż z jakimś patykiem z ostrym końcem” (MamaDu.pl 2014).

Część osób tolerujących zabawki imitujące broń uważa, że sama zabawka nie przyczynia się do eskalacji przemocy, a kluczowym źródłem bezprawia jest brak szacunku do ludzkiego życia. Zdaniem zwolenników tej tezy dewaluacja wartości może być skutkiem słabej relacji rodzica z dzieckiem i braku właściwego wychowania. Przyczyniają się do tego również zjawiska charakterystyczne dla

współczesnego świata, na przykład popularność realistycznych gier strzelanek. Z tej perspektywy rodzice oraz pedagodzy powinni kłaść nacisk na wychowanie młodego pokolenia, a nie na zakazywanie korzystania z zabawek.

D. Argumenty przeciw

Ostatnią wyłonioną w badaniu grupą są przeciwnicy zabawkowej broni, czyli osoby, które uważają, że należy zakazać korzystania z tego typu zabawek. Jedną z kluczowych tez przeciwników zabawy z użyciem atrap broni jest to, że zabawa w krzywdzenie kogoś innego nie jest odpowiednia dla dzieci – oswaja z przemocą, wywołuje negatywne emocje i może nasilać agresywne zachowania. Część wypowiedzi również zwraca uwagę na to, że „zezwolenie na zabawę zabawkami militarnymi jest równe zezwoleniu na robienie drugiej osobie krzywdy, a przecież nie chcemy, by nasze dziecko zadawało komuś cierpienie” (SOSrodzice.pl 2020).

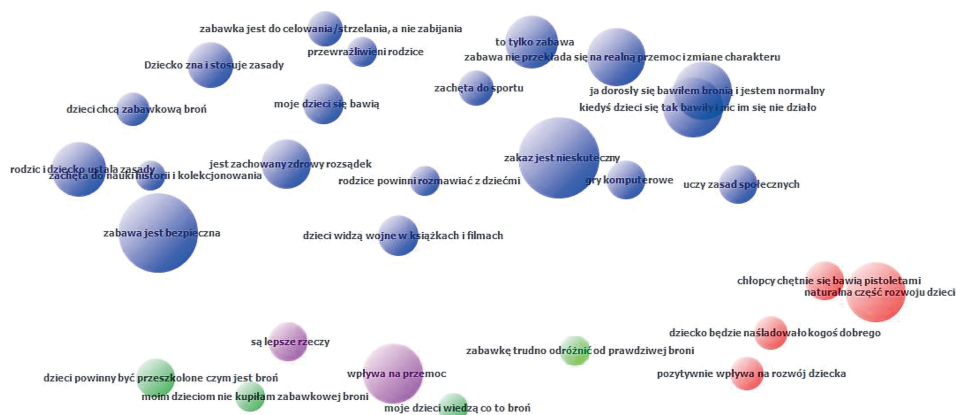
W kontrze do zwolenników zabawkowej broni przeciwnicy wskazują, że taka zabawa nie ma wartości edukacyjnej i jest wiele lepszych form spędzania wolnego czasu. Przede wszystkim zabawa bronią nie uczy, jak prawidłowo rozwiązywać konflikty pojawiające się między ludźmi. Korzystanie z broni w trakcie zabawy pokazuje kilkulatek, że jest to atrybut, który pozwala im coś wymusić, dostać władzę nad życiem innej osoby; „[dziecko] automatycznie koduje sobie, że mając pistolet, można wymusić coś od drugiego człowieka” (Fakt.pl 2011). Zabawa plastikową bronią nie uczy też, jakie są konsekwencje używania broni w prawdziwym życiu. Wypowiadający się zwrócili też uwagę, że jeśli chcemy wyjaśnić dziecku, czym jest broń, zachęcić je do poznawania historii czy zrozumienia wojen, to „dzieci dużo lepiej zabrać do muzeum wojskowego i wyjaśnić im, do czego służy broń” (Fakt.pl 2011), niż kupować plastikową atrapę. Część rodziców zauważa, że nie chce przykładać ręki do tego typu zabaw, więc nie kupuje dzieciom takich zabawek, natomiast pozostawia dziecku alternatywę, na przykład może ono sobie zrobić pistolet z patyka i użyć do zabawy wyobraźni.

Współwystępowanie

Różne zdania i argumenty przeplatają się ze sobą. Przeprowadzona analiza wyłoniła kilka różnych grup poglądów, które zostały przedstawione na wykresie 1. Wielkość koła przypisanego do danego kodu wskazuje na częstotliwość jego występowania. Rozmieszczenie kodów ilustruje relatywną częstość ich współwystępowania (współczynnik Jaccarda).

Najpopularniejszą grupą jest z pewnością „pogląd zdroworozsądkowy”, który na wykresie przedstawiony jest w kolorze fioletowym. Po pierwsze, ta perspektywa naturalizuje zabawę plastikową bronią. Wypowiadający się często wskazują, że oni sami w dzieciństwie bawili się zabawkową bronią, a teraz bawią się tak ich dzieci. Podkreśla się, że jest to tylko zabawa, która nie wpływa negatywnie na rozwój

dziecka. Po drugie, ten pogląd wskazuje, że zakaz korzystania z takich zabawek jest nieskuteczny, między innymi dlatego, że dzieci z bronią i walką spotykają się w grach komputerowych, książkach i filmach. W perspektywie zdroworozsądkowej podkreśla się również potencjalne zagrożenia zabawy. Wskazuje jednak, że jest to bezpieczna forma spędzania wolnego czasu pod warunkiem, że dzieci będą przestrzegać pewnych zasad ustalonych z rodzicami. Zalety takiej zabawy przytaczane przez przedstawicieli tego poglądu to ruch i nauka zasad społecznych.



Wykres 1. Argumenty dotyczące zabawkowej broni – częstość współwystępowania kodów (współczynnik Jaccarda)

Źródło: opracowanie własne.

Druga perspektywa skupia się jedynie na naturalizacji zabawy. Najważniejszym postulatem w tym przypadku jest traktowanie takiej zabawy jako naturalnej części rozwoju dziecka, w szczególności chłopców. Przedstawiciele tego poglądu wskazywali również na to, że dzieci powinny wcielać się w społecznie akceptowane postacie, na przykład policjantów.

Trzecia perspektywa to przeciwnicy zabawkowej broni, którzy podkreślają, że tego typu zabawa wpływa na eskalację przemocy w społeczeństwie, a dzieci mają dostęp do dużo lepszych aktywności niż zabawa w wojnę. Z analizy wykresu możemy jednak dostrzec, że pierwszy z wymienionych argumentów pojawiał się częściej.

Czwarta grupa poglądów porusza problem wiedzy o broni. Wśród analizowanych przypadków często pojawiała się sytuacja, w której wypowiedź dotycząca zabawki odnosiła się również do prawdziwej broni. Zdaniem części rodziców dzieci powinny wiedzieć, czym jest prawdziwa broń, jednak wcale nie oznacza to, że muszą korzystać z broni zabawkowej. Najważniejszym postulatem jest w tym przypadku traktowanie zabawy jako naturalnej części rozwoju dziecka, w szczególności chłopców. Przedstawiciele tego poglądu wskazywali również na to, iż dzieci powinny wcielać się w społecznie akceptowane postacie, na przykład policjantów.

Tabela 1. Wybrane argumenty dotyczące zabawkowej broni – częstość współwystępowania kodów (współczynnik Jaccarda)

	Chłopcy chętniej się bawią pistoletami	Dziecko zna zasady	Ja, dorosły, bawiłem się bronią i jestem normalny	Kiedyś dzieci tak się bawiły i nic im się nie działo	Moje dzieci się bawią	Rodzic i dziecko ustalają zasady	Rodzice powinni rozmawiać z dziećmi	To tylko zabawa
Naturalna część rozwoju dzieci	0,161							
Rodzic i dziecko ustalają zasady		0,333						
Zabawa nie przekłada się na realną przemoc i zmianę charakteru			0,243	0,242				0,176
To tylko zabawa			0,375	0,182			0,263	
Kiedyś dzieci tak się bawiły i nic im się nie działo			0,364					
Zabawka jest do celowania/strzelania, a nie zabijania					0,231			
Zabawa jest bezpieczna						0,183		
Zachęta do sportu								0,167

Źródło: opracowanie własne.

Na podstawie analizy współwystępowania kodów można zaobserwować, że osoby, które uważają, że „korzystanie z imitacji broni przez dzieci to tylko zabawa”, jednocześnie zaznaczają, że oni sami bawili się w dzieciństwie w ten sposób i nie wpłynęło to negatywnie na ich rozwój. W parze z powoływaniem się na własne doświadczenia pojawiał się argument, że zabawa nie przekłada się na realną przemoc. Co ciekawe, ta ostatnia uwaga współwystępowała z konstatacją „moje dzieci bawią się zabawkową bronią”. Pokazuje to, jak silne jest powiązanie między własnymi doświadczeniami z dzieciństwa lub ze sposobu wychowywania swoich dzieci a przekonaniem, że korzystanie z imitacji broni należy traktować jedynie w kategoriach niewinnej zabawy, która nie pozostawia negatywnych skutków.

Podsumowanie

Przedstawione w pracy wypowiedzi wskazują, że koncepcja kruchego dziecka ma pewien wpływ na myślenie o dzieciństwie w Polsce. Jednak nie jest ona traktowana bezkrytycznie. Znaczenie koncepcji kruchego dziecka można zauważyć przede wszystkim w wypowiedziach przeciwników zabawek imitujących broń oraz przedstawicieli stanowiska, że dzieci mogą z nich korzystać pod pewnymi warunkami i należy je chronić przed przemocą. Charakterystyczne też dla tej wizji dzieciństwa jest powoływanie się na autorytet specjalistów i podkreślanie roli rodziców w kształtowaniu dzieci, między innymi przez rozmawianie z dziećmi.

Jednak stanowiska zwolenników tego typu zabawek i grupy tolerującej pokazują, że koncepcja kruchego dziecka nie jest jedyną wizją dzieciństwa. Obie grupy uważają, że dzieci mają prawo wiedzieć o wojnie, broni czy przemocy i nie trzeba ich dodatkowo chronić. Może to nawiązywać do koncepcji dziecka społecznie strukturalnego – dzieci są częścią społeczeństwa, więc skoro w społeczeństwie istnieje broń, dzieci też o niej wiedzą. Co ważne, przedstawiciele tych stanowisk uważają, że to właśnie oni kierują się interesem dziecka i całego społeczeństwa. Zwolennicy zabawy bronią podkreślają, że ta forma rozrywki rozwija tożsamość chłopców, co potwierdza wysoki stopień współzależności między kodami „naturalna część rozwoju dziecka” i „chłopcy chętniej bawią się zabawkową bronią”. Teza, że „zabawa w wojnę nie przekłada się na przemoc”, jest wspierana argumentem z własnych doświadczeń. Przedstawiciele tej grupy, podobnie jak Frank Furedi, uważają postulaty koncepcji kruchego dziecka za przesadzone, ponieważ obecnie dzieci nie są bardziej narażone na niebezpieczeństwa niż kiedyś.

W toku badania, które przeprowadziłam, wyłoniły się kategorie bardzo podobne do tych wyłonionych w badaniu z 1992 roku przeprowadzonego w Anglii i we Włoszech (Smith 1994). W tamtym badaniu poglądy rodziców podzielono na trzy kategorie: zniechęcanie, zezwalanie na zabawę w pewnych granicach, pozwalanie bezwarunkowe. W toku badania wyodrębniłam jeszcze jedną grupę osób tolerujących zabawę (nie są ani zwolennikami, ani przeciwnikami, ale też nie stawiają granic). Wypowiedzi rodziców z 1992 roku przytoczone w artykule Smitha są bardzo podobne do wypowiedzi, które zebrałam z polskich stron

internetowych. To może świadczyć o tym, że postawy europejskich opiekunów w stosunku do zabawkowej broni są zbliżone i nie zmieniły się znacząco na przestrzeni ostatnich lat.

Istnieje wiele kwestii spornych między zwolennikami i przeciwnikami zabawkowej broni. Analizując dyskurs internetowy w Polsce, możemy dojść do wniosku, że wśród dorosłych Polaków istnieje podział na tych, którzy realizują swoją rolę rodzicielską zgodnie z koncepcją kruchego dziecka i na tych, którzy tylko w pewnym stopniu zgadzają się z tą ideą. Artykuł poświęciłam analizie dyskursu wokół zabawkowej broni, w związku z czym nie odnosi się on szczególnie do badań naukowych o wpływie zabawkowej broni na rozwój dziecka – prace, do których nawiązałam w przeglądzie literatury, raczej zaznaczają pewne kwestie i budują kontekst, niż rozstrzygają, które stanowiska wypowiadających się są bliższe prawdy. Ponadto uważam, że warto powtórzyć badania, które przeprowadziłam w 2020 roku. Zmieniająca się sytuacja polityczno-społeczna (np. początek wojny w Ukrainie) może mieć znaczący wpływ na podejście do zabawy imitacją broni.

Literatura

- Allegro.pl (2014). *Czy wypada kupić dziecku pistolet?* www.allegro.pl/artykul/czy-wypada-kupic-dziecku-pistolet-42281 [dostęp: 1.06.2020].
- Ariès, P. (1995). *Historia dzieciństwa: dziecko i rodzina w dawnych czasach*. Gdańsk: Wydawnictwo Marabut.
- Birkeland, A., Grindheim, L.T. (2021). Exploring military artefacts in early childhood education: Conflicting perspectives on cultural sustainability, belonging and protection. *Sustainability*, 13. <https://doi.org/10.3390/su13052587>.
- Buettner, C. (1981). War toys or the organization of hostility. *International Journal of Early Childhood*, 13(1), 104–112.
- Connor, K. (1989). Aggression: Is it in the eye of the beholder? *Play and Culture*, 2, 213–217.
- Cross, G. (2011). Playing at war: Modern historical trends and debates. W: D.T. Cook, J. Wall (red.), *Children and armed conflict* (s. 213–217). Palgrave Macmillan.
- Fakt.pl (2011). *Nie kupuj dziecku broni*. www.fakt.pl/wydarzenia/polska/nie-kupuj-dziecku-broni/9bxz2qm [dostęp: 1.06.2020].
- Furedi, F. (2002). *Paranoid parenting: Why ignoring the experts may be best for your child*. Chicago: Chicago Review Press.
- Gdula, M. (2009). *Trzy dyskursy miłosne*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Holland, P. (2000). Take the toys from the boys? An examination of the genesis of policy and the appropriateness of adult perspectives in the area of war, weapon and superhero play. *Children's Social and Economic Education*, 4(2).
- Kobieta.interia.pl (2018). *Czy dziecko może bawić się bronią?* www.kobieta.interia.pl/dziecko/news-czy-dziecko-moze-bawic-sie-bronia,nId,2558665 [dostęp: 1.06.2020].
- Łaciak, B. (2003). *Dziecko we współczesnej kulturze medialnej*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Maciejewska-Mroczek, E. (2012). *Mrówcza zabawa: Współczesne zabawki a społeczne konstruowanie dziecka*. Kraków: Universitas.

- MamaDu.pl (2014). *Zabawkowe pistolety i karabiny – czy warto je kupować dzieciom?* www.mamadu.pl/115639,zabawkowe-pistolety-i-karabiny-czy-warto-je-kupowac-dzieciom [dostęp: 1.06.2020].
- MamyzOpola.pl (2019). *Pistolet, granat, plastikowe militaria to czyste zło?* www.mamyzopola.pl/2019/12/22/pistolet-granat-plastikowe-militaria-to-czyste-zlo/ [dostęp: 1.06.2020].
- Marchewa-Pichlińska, M. (1987). *Co dorośli o zabawie wiedzieć powinni.* Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Niedbalski, J., Ślęzak, I. (2012). Analiza danych jakościowych przy użyciu programu NVivo a zastosowanie procedur metodologii teorii ugruntowanej. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 8(1), 126–165.
- Niedziółka, P. (2020). *Czy dzieci mogą bawić się zabawkową bronią? Analiza dyskursu w Internecie.* Praca licencjacka wykonana pod kierunkiem dr. Pawła Tomanka na Uniwersytecie Warszawskim.
- Osesek.pl (2020). *Militarne zabawki dla dzieci – kupować?* www.osesek.pl/wychowanie-i-rozwoj-dziecka/zabawy-dla-dzieci/militarne-zabawki-dla-dzieci-czy-je-kupowac.html [dostęp: 1.06.2020].
- Smith, P. (1994). The war play debate. W: J.H. Goldstein (red.), *Toys, play, and child development* (s. 213–217). Cambridge: Cambridge University Press.
- Stearns, P. (2003). *Anxious parents: A history of modern childrearing in America.* New York: New York University Press.
- Szafeczka.com (2014). *Plastikowy pistolet.* www.szafeczka.com/plastikowy-pistolet/ [dostęp: 1.06.2020].

SUMMARY

Can children play with toy guns? An analysis of online discourse

The article presents how the discourse around toys imitating weapons is shaping in relation to contemporary visions of childhood. It is based on conclusions drawn from my own research on Internet discourse based on Polish-language websites. The work presents various visions of childhood, with particular emphasis on the concept of the vulnerable child and issues related to toy weapons from a sociological perspective. The main part of the work presents the methodology, the course of the study and its results. The author presents four positions representing different approaches to toy weapons and the possibilities of children playing war, and also indicates the main arguments used by representatives of the specified positions. Moreover, the author analyzes the co-occurrence of codes that emerged during the study. The analysis of the collected results indicates that the concept of a fragile child is not the only vision of childhood in Poland. There is a large group of adults who claim that children have the right to know about war, weapons and the problem of violence, and that playing with weapons is a natural part of development and builds boys' identity.

Keywords: toy guns, war play, vulnerable child, discourse analysis